Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 251 — Katowice, niedziela 28-go października 1928. — Rok 27

Rząd Rzeszy radzi nad rewizją odszkodowań.

Berlin. (PAT). Gabinet Rzeszy odbył dziś w piątek po południu posiedzenie, na którem kanclerz Müller i minister finansów Rzeszy dr. Hielferding składali obszerne sprawozdania z rozmów, odbytych z agentem reparacyjnym Parkerem Gilbertem. Informacje, przedłożone gabinetowi, obejmują sprawozdania z rozmów, jakie Parker Gilbert odbył w Paryżu, Londynie i Brukseli co do stanowiska rządów francuskiego, angielskiego i belgijskiego w kwestjach reparacyjnych.

Berlin. (PAT). Półurzędowy komunikat o piątkowem posiedzeniu rady gabinetowej stwierdza, że rząd niemiecki postanowił podjąć konieczne kroki, zmierzające do zwołania niezależnej komisji rzeczoznawców, mającej doprowadzić do ostatecznego i całkowitego uregulowania kwestyj reparacyjnych, wspólnie z innemi zainteresowanemi rządami. Informacje z kół półurzędowych, komentując wspomniany komunikat, podkreślają, że obrady gabinetu nie dotyczyły samego problemu reparacyjnego, lecz tylko kwestji technicznej dalszego jego rozwoju.

Co myśli Francja o Niemcach?

Paryż. (PAT.) Wybór Hugenberga na prezesa narodowego stronnictwa konserwatywnego w Niemczech wywołał w prasie francuskiej obszerne komentarze.

Berliński korespondent „Journal" oświadcza, że wybór ten zwiastuje powrót cesarstwa i zerwanie układów locarneńskich. Korespondent podkreśla nieprzejednaną nienawiść Hugenberga do Francji i Polski, zaznaczając, że jednak wybór jego przyczynił się do wyjaśnienia sytuacji. Stronnictwo narodowo-konserwatywne obecnie zaliczone zostało do skrajnych stronnictw, których nie można brać w rachubę przy formowaniu rządu. Korespondent oświadcza, że pewne środowiska przewidują, iż stronnictwo narodowe pod dyktaturą Hugenberga rozpadnie się szybko. Za sześć miesięcy Hugenberg pozostanie na czele garstki ludzi, stanowiących zaledwie zarodek stronnictwa.

„Action Francaise" zapytuje, czem właściwie Hugenberg różni się od pozostałych działaczy niemieckich: Marksa, udającego nieszczerze republikanina, Stresemanna, pozostającego w głębi duszy monarchistą, ministra demokratycznego Kocha i prezydenta Reichstagu Loebego, którzy żądają przyłączenia Austrji do Niemiec, wreszcie Hindenburga, który wprawdzie w sposób nie tak wyraźny, jak Hugenberg w swoim programie, ale podobnie wypowiedział się niedawno w kwestji G. Śląska. Jeżeli zestawić fakt, że wystąpienie Hindenburga nie ściągnęło na jego głowę żadnej nagany ze strony obecnego rządu, z niezrozumiałem zachowaniem się jego wobec rokowań z Polską w kwestji traktatu polsko-niemieckiego, to należy przyjść do przekonania, że nie jedni tylko nacjonaliści niemieccy sprzeciwiają się zawarciu porozumienia handlowego z Polską, i że nie oni są tą władzą, która odracza z dnia na dzień jego podpisanie".

„Journal" uważa jako przyczynę zerwania rokowań polsko-niemieckich nacisk agrarjuszów niemieckich oraz przesadne postulaty obecnego rządu niemieckiego, któremu idzie w szczególności o sadownictwo na pasie granicznym. Niechęć rządu niemieckiego — pisze dziennik — ujawnia się również z powodu stanowiska Polski w sprawie opróżnienia Nadrenji. Rząd berliński okazałby się niewątpliwie ustępliwszym wobec Polski, gdyby mocarstwa zachodnie zajęły zdecydowane, solidarne stanowisko w sprawach wschodnio - europejskich.

Rozbicie dwóch pociągów pospiesznych.

Bukareszt. (PAT). W piątek o godz. 2.30 w nocy wydarzyła się na stacji kolejowej Recea w pobliżu Lattino straszna katastrofa kolejowa. Mianowicie pośpieszny pociąg, zdążający z Bukaresztu, zderzył się z drugim pociągiem pośpiesznym, przyczem 6 wagonów zostało zupełnie zniszczonych, 25 osób poniosło śmierć. 45 osób jest ciężko rannych. Po przybyciu drużyn ratowniczych rannych odwieziono do szpitala w Bukareszcie. Bliższych szczegółów narazie brak.

Bukareszt. (PAT). Katastrofa kolejowa na stacji Recea w Rumunji wywołana została przez złe nastawienie zwrotnicy na jednej z pomniejszych stacyj, gdzie ekspres się nie zatrzymuje. Według ostatnich danych w katastrofie poniosło śmierć 30 osób, a ciężko rannych jest około 50 osób. Dotychczas rozpoznano między zabitymi włoskiego inżyniera Rocca z żoną i córką oraz 21 Rumunów. Akcja ratunkowa prowadzona jest bardzo energicznie. Wagony, które miały iść do Paryża, zostały doszczętnie rozbite.

Bukareszt. (PAT). Jak urzędowo stwierdzono, winę zderzenia się pociągów pośpiesznych ponosi urzędnik ruchu i zwrotniczy. Obaj zbiegli. 2 lokomotywy uległy doszczętnemu zniszczeniu. Zniszczonych zostało również 5 wagonów. Dotychczas wydobyto 27 trupów i 40 rannych. Katastrofa przedstawia straszliwy widok. Z pod szczątków wagonów wydobywa się zabitych i rannych. Z różnych stacyj nadeszły pociągi ratownicze. Na linji został ruch wstrzymany i przeniesiony na tor boczny.

Także w Czechosłowacji katastrofa kolejowa.

Praga. (PAT). W piątek wieczorem wydarzyła się na stacji kolejowej Pardubice katastrofa kolejowa. Mianowicie pociąg osobowy najechał na stacji na stojący próżny garnitur kolejowy, przyczem 1 osoba została zabita, 14 zaś odniosło rany.

Zniżka kolejowa dla młodzieży.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo Komunikacji udzieliło młodzieży szkolnej ulg taryfowych na kolejach w czasie najbliższych feryj Wszystkich Świętych, t. zn. od 1 do 4 listopada. Z ulg tych może korzystać młodzież szkolna już we środę, dnia 31 października po lekcjach szkolnych.

Delegacja do rokowań z Litwą.

Warszawa. (AW.) W związku z mającemi się rozpocząć rokowaniami polsko-litewskiemi w dniu 3 listopada w Królewcu dowiadujemy się, iż delegacja polska pod przewodnictwem p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego w tym samym składzie wyjeżdża w dniu 2 listopada z Warszawy.

Wybory w Szwajcarji.

Bern. (PAT.) W dniu 28 bm. odbędą się w Szwajcarji wybory do Rady Narodowej. W związku z wyborami do Rady Narodowej, w 14 kantonach z ogólnej liczby 25 odbędą się również wybory do Rady Stanu.

Sensacyjny proces.

Białogród. (PAT.) Śledztwo w sprawie morderstwa, popełnionego dnia 20 czerwca rb. w skupczynie przez deputowanego Racicza zostało zakończone. Oskarżeni deputowani Racicz, Jakubowicz i Popowicz zostali przeniesieni z więzienia centralnego do więzienia przy trybunale.

Termin rozpoczęcia procesu wyznaczony został na początek listopada rb.

Przemiany w stronnictwach niemieckich.

Rozwój życia politycznego w Niemczech wskazuje na to, że także tam, podobnie jak w innych państwach, dokonywują się doniosłe przemiany. Nowe warunki życia, w jakich znalazły się narody po wojny, wymagają przystosowania do nich programów i haseł. Zwłaszcza w Niemczech warunki te uległy tak zasadniczym zmianom, że dawne programy nie odpowiadają już rzeczywistości i wymagają gruntownej rewizji.

W ostatnich czasach dokonała się zasadnicza zmiana w łonie najsilniejszego stronnictwa prawicowego, mianowicie w partji narodowej. Dotychczasowa polityka tego stronnictwa opierała się na szerzeniu wśród Niemców idei monarchistycznej, ale na zewnątrz nie występowała z tym programem. Wzgląd na szerokie warstwy, w których idea powrotu Hohenzollernów na tron nie cieszy się zbyt wielką popularnością, nakazywał ostrożność w wysuwaniu zasadniczych postulatów programu.

Ta dwulicowość nie mogła istnieć na dłuższą metę, zwłaszcza, gdy do władzy doszedł gabinet pod przewodnictwem socjalisty. Koła reakcyjne parły do zajęcia zdecydowanego stanowiska. Na ich czele zaś stoi człowiek, nie odznaczający się silną indywidualnością, lecz za to rozporządzający wpływową prasą i agencją telegraficzną „Telegraphen Union". Ufny w potęgę swej prasy rozpoczął Hugenberg kampanję, skierowaną przeciwko przewodniczącemu stronnictwa, hr. Westarpowi i doprowadził do tego, że on sam został obrany przewodniczącym.

Odtąd zatem polityka nacjonalistów pójdzie niewątpliwie w kierunku zdecydowanie konserwatywnym i monarchistycznym, a w polityce zagranicznej będzie się starała przekreślić tę drogę porozumienia, na jaką wszedł Stresemann.

Ale nietylko prawicowe stronnictwo zmuszone było ulec konieczności wyjaśnienia swego stanowiska. Przed tem samem pytaniem stanęło także centrum.

Po wojnie centrum, chociaż zewnętrznie stanowiło zwartą całość, to jednak wewnątrz przechodziło zasadniczą ewolucję. Wszak składa się ono z różnych warstw społeczeństwa, które łączy tylko wspólna religja. Dopóki w państwie rządził system zamaskowanego absolutyzmu, podlanego sosem protestanckim, centrum z racji swej religji odnosiło się do rządu niechętnie, a często opozycyjnie. Obrona religji przed protestantyzacją stanowiła kit, zacierający przeciwieństwa socjalne w łonie stronnictwa. Gdy jednak nastąpiła era demokracji, a zniknęła groźba niszczenia katolicyzmu, wówczas brakło tego kitu. Wystąpiły też na jaw różnice socjalne i zaczęła się w łonie partji walka, w jakim kierunku ma pójść stronnictwo. Czy wyrzec się marzeń o monarchji, której domagali się katolicy magnaci i popierać przedewszystkiem interesy warstw posiadających, czy też uznać republikę i zwrócić uwagę na obronę klas pracujących.

Te tarcia trwały dosyć długo. Do ostatecznej rozgrywki nie chciano dopuścić w obawie zrażenia do siebie tych warstw, przeciwko którym zwracałaby się działalność stronnictwa. Czynnikiem, łagodzącym przeciwieństwa, był były kanclerz Marx, który jako przewodniczący stronnictwa utrzymywał je stale na dwuch stołkach tak w odniesieniu do republikanizmu, jak i spraw socjalnych. Jednakowoż także w tem stronnictwie, jak i wśród nacjonalistów, taka dwulicowość musiała z czasem ustać. Ostatnie wybory w Niemczech wykazały, że ludność ma już dosyć dwulicowości. Tak nacjonaliści, jak i centrowcy ponieśli dotkliwe straty. To był niewątpliwie decydujący moment dla centrowców i z niego Marx wyciągnął konsekwencje. Schodzi on z widowni, a miejsce jego zajmie inny człowiek i inny kierunek. Jaki?... okaże niedaleko przyszłość.

Przegląd polityczny

Walka Stalina z opozycją.

Spory w partji komunistycznej przybierają coraz ostrzejsze formy. Na czoło wysunęła się obecnie opozycja prawicowa, która z dnia na dzień zyskuje coraz więcej członków. Stalin wygłosił przed plenum moskiewskiej organizacji partji komunistycznej ostrą mowę, w której stwierdził, że opozycja prawicowa przygotowuje grunt do powrotu kapitalizmu i osłabia dyktaturę proletarjatu. Stalin zapowiedział, że partja będzie stosowała wobec opozycjonistów równie ostre środki, jak wobec zwolenników Trockiego. W dalszym ciągu Stalin postawił pytanie, czy stosunki rosyjskie pozwoliłyby na wprowadzenie w kraju obecnie systemu kapitalistycznego i dochodzi do stwierdzenia, że mimo usilnych zabiegów partji, korzenie ustroju kapitalistycznego nie zostały jeszcze zupełnie wyrwane, a obecne stosunki w Rosji bardzie j sprzyjałyby rozwojowi kapitalizmu, niż ideom komunistycznym. Powodem tego jest w pierwszym rzędzie istnienie drobnego przemysłu, który w gospodarstwie rosyjskiem odgrywa stale dominującą rolę. Z kół tego przemysłu rekrutują się, zdaniem Stalina, przywódcy opozycji prawicowej.

Ruch antysemicki na Węgrzech.

Na uniwersytetach węgierskich istnieje tak zwany „numerus clausus", to znaczy, że liczba studentów żydowskich jest ograniczona odpowiednio do procentu ludności żydowskiej, a organizacje akademickie czuwają, by uniwersytety nie zażydziły się znowu tak, jak niegdyś przed przewrotem bolszewickim w r. 1919. Na tym punkcie są akademicy węgierscy nieubłagani i z tego powodu doszło do konfliktu między nimi a rządem. Rząd bowiem pod naciskiem masonerji całej Europy chciałby uczynić pewne ustępstwa dla żydów i wywiera nacisk na uniwersytety, by przyjmowały więcej żydów, niż przewiduje ustawa. Na to absolutnie nie chcą się zgodzić studenci. Oświadczyli oni, że będą bojkotować wszystkich żydów, przyjętych poza kontyngentem i nigdy nie będą ich uważać za członków społeczności uniwersyteckiej.

W ub. tygodniu powstały na tem tle bójki w salach uniwersyteckich. Akademicy węgierscy wyrzucili niektórych żydów z sal wykładowych. Także na politechnice i w instytucie weterynaryjnym doszło do ostrych starć. Kilka pism potępiło te zajścia. W odpowiedzi nad to młodzież węgierska urządziła demonstracyjny pochód po mieście. Demonstranci zdemolowali lokale dwu pism, broniących interesów żydowskich, mianowicie „Az Est" i „Nepszawa". Odruch samoobrony przeciwko żydom przerodził się w brutalne, potępienia godne ekscesy. Studenci węgierscy poturbowali wielu żydów w dzielnicy żydowskiej. Policja interwenjowała, aresztując niektórych demonstrantów, ale — jak twierdziła lewica — okazała jednak pewną pobłażliwość i słabość.

Posłowie lewicowi zaatakowali z tego powodu rząd w parlamencie. Jeden z mowców twierdził, że rząd ukrywa przestępstwa. Wywołało to wielką burzę. Minister oświaty oświadczył, że zgadza się na wkroczenie policji na uniwersytet, jeśli zajdzie tego potrzeba. Wykłady zostały przeważnie zawieszone.

Akademicy węgierscy stoją na stanowisku, że ustawa o „numerus clausus" powinna być wykonywana, a w postępowaniu rządu widzą zamach na autonomję uniwersytetów.

Zaufanie do rządu francuskiego.

We Francji odbyły się niedawno wybory do rad generalnych, które nagoół nie zmieniły dotychczasowego stosunku poszczególnych partji. Wykazały one jednak, że obecny rząd francuski cieszy się w całym kraju uznaniem. Dały temu wyraz rezolucje, uchwalone w poszczególnych departamentach.

Jednocześnie wyrażono wdzięczność szczególnie Poincaremu i Briandowi za dokonane już olbrzymie zbawienne dzieło, oraz radość z powodu jednomyślności, jaką zdołano skupić dookoła paktu Kellogga. Wielu przewodniczących rad w oświadczeniach swych zaznaczyło, iż pragnęliby oni, ażeby do mających niebawem nastąpić rokowań w sprawie ewakuacji oraz uregulowania odszkodowań przystępowano odważnie, z zaufaniem i roztropnością, oraz ażeby osiągnięto rozstrzygnięcie, któreby przyniosło ulgę i nadzieję na przyszłość.

Echo mordu w parlamencie.

Niebawem rozpocznie się w Białogrodzie jeden z najsensacyjniejszych procesów. W sali parlamentu jeden z posłów, należący do większości rządowej, wygłaszając z trybuny przemówienie, wyciągnął z kieszeni broń i strzelił sześć razy. Uczynił to nie pod wpływem chwilowego zdenerwowania, lecz — jak zeznał w śledztwie — z całą świadomością i przytomnością umysłu. Nie strzelał on na ślepo w tłum siedzących przed nim posłów. Celował spokojnie do tych, których chciał trafić. Z sześciu strzałów, pięć było celnych. Dwóch posłów zostało zabitych na miejscu, trzech rannych, z których jeden zmarł w kilka tygodni.

Tym celnym strzelcem był poseł Raczicz, a ofiarami posłowie kroaccy, pomiędzy nimi Radicz, osobistość niezwykle wybitna.

Śledztwo w tej sprawie zostało już ukończone. Sam proces będzie sensacją europejską. Do obrony oskarżonego i jego wspólników, posłów Popewicza i Joranowicza zgłosiło się 23 adwokatów, pomiędzy nimi znany adwokat paryski, Morro-Giafferi. Otrzyma on honorarjum 80 tysięcy złotych. Łącznie z adwokatami, broniącymi interesów rodzin, pozostałych po zabitych, wystąpi przed sądem 50 adwokatów.

Reformy Amanullaha.

Król Afganistanu wprowadza bardzo energicznie reformy w swem państwie. Gdy niedawno rozpocząć się miały obrady parlamentu w Kabulu, król polecił wprowadzić 700 posłów do specjalnej sali. Musieli oni rozezbrać się ze swych wschodnich szat i włożyć na siebie przygotowane tużurki, kratkowane spodnie i cylindry. Królowi nie podobały się jednak długie brody przy europejskim stroju, polecił więc by posłowie przychodzili odtąd do parlamentu gładko ogoleni. W związku z tem zmienił też król dotychczasowy zwyczaj siadania na podłodze podczas obrad i kazał do sali wstawić ławki.

Zgon głowy wielkiej sekty amerykańskiej.

W Rochester (St. Zjednoczone) zmarła w podeszłym wieku p. Augusta Stetson, głowa sekty Christian Science, założonej przed wielu laty przed p. Baker Eddy. Jedną z głównych zasad tej sekty, bardzo rozpowszechnionej w Ameryce, jest, że wszelkie choroby leczyć można modlitwą i wiarą. Założycielka sekty zrobiła na tem olbrzymią, bo 30 milj. dol. sięgającą fortunę. P. Stetson zebrała miljony na budowę wspaniałych świątyń swej sekty. Dla rozpowszechnienia jej nie żałowała pieniędzy na reklamę w pismach, dając co roku ogłoszenia na całe strony w wielkich dziennikach wielkich miastach amerykańskich i wydając na ten cel setki tysięcy dolarów.

Budzące się Chiny.

Donoszą tu z Szanghaju, iż minister spraw zagranicznych Chin, Wang zaprzeczył kategorycznie jakoby rząd chiński wysłał notę do wielkich mocarstw z prośbą o zrzeczenie się praw eksterytorjalności. Mimo to w ostatnich dniach został wysłany przez rząd chiński projekt traktatu do rządów belgijskiego, hiszpańskiego, duńskiego i portugalskiego, w którym zaznaczone jest, iż strony zainteresowane w razie konfliktu na ich terytorjach winny odwoływać się do sądów chińskich.

Nie kijem, ale pałką.

Japonja i Chiny.

Od dłuższego czasu toczą się rokowania pomiędzy Japonją, a nowym rządem chińskim w sprawie uregulowania wzajemnych stosunków.

Warunki Japonji, postawione rządowi nankińskiemu w rokowaniach przedstawiciela tego rządu Czan-Czunga z premjerem japońskim Tanaka są następujące: 1) Japonja wycofa swe swojska z prowincji Szan-Tung, jeżeli rząd nankiński przyzna jej prawa eksploatacji i zarządzenia koleją żelazną w Tsindao-Szan-Tung, 2) Japonja zgadza się na autonomję celną Chin, jeżeli rząd uzna pożyczki, udzielone poprzedniemu rządowi pekińskiemu przez Japonję i spłaci je w mniejszym lub w większym stopniu, 3) Japonja żąda, aby Chiny uznały prawa Japonji do Mandżurji. Warunki rządu nankińskiego są następujące: 1) Japonja winna udzielić zadośćuczynienia za zamordowanie przez żołnierzy japońskich w Tsi-Nan komisarza nankińskiego i w najkrótszym czasie wycofać swe wojska z prowincji Szan-Tung, 2) w celu przeprowadzenia śledztwa w związku z zajściem w Tsi-Nan winna być naznaczona komisja mieszana chińsko-japońska, 3) nowa umowa winna być zawarta na podstawie równouprawnienia i wzajemności, 4) pertraktacje w sprawie pożyczek i w kwestji Mandżurji winny być prowadzone oddzielnie.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

106) —o— (Ciąg dalszy).

Jan chciał odwrócić konia i odjechać w bok, lecz święty już stał przy nim.

— Spojrzyj na mnie — rzekł, chwytając za uzdę carskiego konia — dlaczego nie każesz mnie tracić? Dlaczego Wasia ma być gorszym od drugich?

Car wyjął garść złotych z ozdobnego woreczka, co mu wisiał na złotym łańcuchu u pasa i odpowiedział:

— Bóg z tobą! masz Wasia! idź sobie i pomódl się za mnie.

Święty podstawił obie ręce, lecz wnet je cofnął, a pieniądze padły na ziemię.

— Aj! aj! parzy! — krzyknął i zaczął dmuchać w palce i trząść niemi w powietrzu — po coś złoto w ogniu rozpalił! po coś w ogniu piekielnym rozgrzał!

Jan powtórzył niecierpliwie:

— Idź Wasia! zostaw nas w spokoju, nie potrzebnyś tutaj!

Zaś Wasia wołał:

— Nie, nie! jam tu powinien być, z męczennikami. Daj i mnie wianek męczeński! Za co mnie pomijasz? Za co znieważasz? Daj Wasi wianuszek, jako innym dajesz!

Jan wpadał w gniew.

— Idź już raz! — mówił.

— Nie pójdę — odparł uparty Wasia, i uczepił się końskich cugli. Nagle buchnął śmiechem i zaczął palcem wskazywać na Jana:

— Patrzajcie, patrzajcie! co to on ma na czole! co ty masz, Iwaszko! Rogi masz na czole! Koźle rogi ci wyrosły! I głowa ci się przemieniła w psią!

Oczy Janowi zaświeciły złowrogo.

— Precz warjacie! — krzyknął i wyrwawszy pikę z rąk najbliższego opryczników, zamierzył się na świętego.

Naród zaczął szemrać z oburzeniem potem krzyczeć:

— Nie tknij, nie tknij świętego! Z nami czyń, co chcesz, a świętego nie rusz!

Wasia precz się uśmiechał na poły dziecinnie na poły głupio.

— Przebij mnie, królu Saulu — mówił, i odganiał wiszące na pierwszych krzyże — przebij tu, w samo serce! Dlaczegóż mam być gorszym od męczenników! Poślij i mnie do Królestwa Niebieskiego! Czy ci zazdrość, że nie będziesz z nami, królu Saulu, królu Herodzie, królu bluźnierców!

Pika zadrżała w ręku Jana. Jeszcze chwilka — i utkwiłaby w sercu świętego, lecz ponowny krzyk narodu zatrzymał ją w powietrzu. Car uczynił wysiłek nad sobą, przełamał wolę, lecz burza powinna była wybuchnąć.

Z pianą w ustach, z zaiskrzonemi oczyma, z podniesioną do góry piką, ścisnął konia nogami i pędem wpadł na skazańców, aż skry się posypały z pod kopyt końskich, i przebił pierwszego, co mu wpadł pod rękę. Gdy krokiem wrócił na swoje miejsce, opuściwszy w dół zakrwawiony koniec piki, już świętego nie było. Opryczników go usunęli.

Jan skinął ręką; kaci przystąpili do przerwanej roboty.

Na bladą twarz cara wytrysnął rumieniec, oczy mu się zwiększyły, na czole nabrały sine żyły, a nozdrza się rozszerzyły . . . .

. . . .

Gdy w końcu nasycony widokiem okrutnie pokaleczonych trupów, zawrócił konia i objechawszy plac do koła, podążał ku dworcowi sam zbryzgany krwią i zakrwawionym pułkiem otoczony, wrony i kruki co siedziały na cerkiewnych krzyżach i gzymsach domów, zatrzepotały skrzydłami i na wyścigi jęły spadać na stosy członków ludzkiego mięsa i trupy, wiszące na szubienicach.

Tego dnia nie było Borysa Godunowa w orszaku carskim. Towarzyszył posłom litewskim. Uprosił o to Jana.

Nazajutrz po owem strasznem dziele zniszczenia plac był oczyszczon a martwe ciała zebrane i zwalone do kremlewskiego rowu. Tam mieszkańcy Moskwy wybudowali później kilka cerkwi na kościach i na krwi, jak powiadają dawne kroniki.

Wiele lat przeszło, a wrażenie tego okropnego dnia nie zatarło się w pamięci narodu. Długo jeszcze stały nad rowem kremlewskim skromne cerkwie, i wierni modlili się w nich za spokój umęczonych i straconych przez cara i w księcia Iwana Wasiljewicza Czwartego.

XXXVI. Powrót do Słobody.

Po dokonaniu strasznego dzieła zagłady, car chciał się pokazać litościwym i wspaniałomyślnym. Z jego rozkazu ciemnice pootwierano, i wypuszczono więźniów, nie mających już najmniejszej nadziei na przebaczenie. Tym i owym nawet Jan posyłał podarunki. Wydawało się, że wrząca w nim oddawna wściekłość wybuchnęła całkiem onego dnia, i uleciała z jego duszy, jak lawa z wulkanu. Umysł jego się uspokoił. Nie szukał już zdrady.

Zgryzoty sumienia nie każdego razu po przelewie niewinnej krwi napadały Jana. Zależały one i od czego innego. Niebieskie znamiona, nagły huk grzmotu, nieszczęścia narodu przerażały bujną cara wyobraźnię i pobudzały go nieraz do żałowania za grzechy wobec całego narodu; gdy zaś nie widział ni znamion, ni głodu, ni pożaru — jego głos wewnętrzny milczał i sumienie drzemało. Tak samo było i teraz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 28 października

Niedziela 22-ga po Zielonych Świątk.

Uroczystość „Chrystusa Króla“.
Św. Szymona i Judy Tadeusza Apostołów.
Św. Honorata, biskupa.

SŁOW.: **WŁADYBOG.**

Godzien jest Baranek, który jest zabity, wziąć moc, i bóstwo, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo. Jemu chwała i władza na wieki wieków. (Psalm 71. 1.)

Oddajmy dziś Chrystusowi cześć jako Królowi, lecz nie na to, aby go ustami wielbić a czynami zdradzać. Pamiętajmy, że to z Bogiem sprawa, że Chrystus-Król to Pan, który jest pełen miłości, ale i pełen majestatu — straszliwego majestatu dla tych, którzy praw jego nie szanują.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 6.34, zach. o godz. 16.21. — Księżyc wsch. o godz. 16.48, zach. o godz. 5.42. — Pełnia księżyca o godz. 23.42.4. — Jowisz w opozycji do słońca, Merkury w opozycji do księżyca.

Długość dnia wynosi 9 godzin 47 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: wietrzno i ciepło. J u t r o : zmiennie.

Jutro poniedziałek, 29 października. Św. Zenobjusza, kapłana i męczennika, † 407 r.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Adama Napieralskiego złożył w redakcji naszego pisma na Sierociniec im. dra Mielęckiego:
Wiktor Nowakowski 20 zł.

— **Narady w sprawie wywozu nierogacizny.** Jak donoszą gazety warszawskie, w tych dniach odbyło się w Warszawie zebranie zarządu i rady nadzorczej syndykatu trzody chlewnej, poświęcone załatwieniu szeregu spraw natury wewnętrznej. W listopadzie zawarte zostaną nowe umowy pomiędzy syndykatem a komisjonerami austrjackimi i czechosłowackimi, którzy specjalnie w tym celu przybędą do Warszawy.

— **Przepisy dla pasażerów kolei państwowych.** Z dniem 1 listopada obowiązywać będzie na kolejach polskich nowy regulamin przewozu pasażerów. Kolej nie może odmówić przewozu, jeśli pasażer zastosował się do przepisów i posiada bilet. Podróżny może wziąć bezpłatnie dwoje dzieci do ukończonego 4 roku życia, o ile nie żąda dla nich osobnego miejsca dzieci, powyżej 4 lat do ukończenia 10 lat przewozi się za połowę ceny taryfowej. Czas ważności biletu wynosi na odległość 150 klm. dobę. W granicach ważności biletu na dwie doby i dwie przerwy przy ważności dłuższej. Podróżny, który nie może okazać biletu, obowiązany jest zapłacić podwójną cenę przejazdu przebytego. Podróżny, który uprzedzi konduktora, że nie mógł kupić biletu, uiszcza cenę pojedyńczą, dopłacając złoty. Za opłatą, ustaloną taryfowo, podróżny może przejść z klasy niższej do wyższej. Brak miejsc w klasie odpowiedniej i podróż wobec tego w klasie niższej, uprawnia do żądania różnicy cen. Nie będą wpuszczane do wagonów osoby w stanie nietrzeźwym, zakłócające spokój oraz osoby, które wskutek choroby mogłyby być przykre lub niebezpieczne dla towarzyszów podróży. Podróżny może brać z sobą bez opłaty bagaż ręczny, nie przekraczający 25 kg. Małe pieski i ptaki mogą być zabieranie za zgodą współpodróżnych. — Przewóz dużych psów wraz z podróżnymi zezwala się tylko w osobnych przedziałach.

— **Ukończenie spisu wódek gatunkowych.** Rejestracja wódek gatunkowych, wyrobu prywatnych fabryk została z dniem 27 września br. zakończoną na całym obszarze Rzeczypospolitej. Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy zwraca uwagę, że począwszy od dnia 10 października br. fabryki wódek mogą wyrabiać jedynie wódki zarejestrowane, przyczem na etykiecie winien być uwidoczniony numer rejestru, pod którym dana wódka została zarejestrowana. Za wypuszczenie do obrotu handlowego wyrobów niezarejestrowanych, oznaczonych niewłaściwym numerem rejestracyjnym lub niewłaściwą nazwą, niezaopatrzonych w cechy rejestracyjne lub w opaski, zaopatrzonych w etykiety, nieposiadające wszystkich przepisami ustalonych oznaczeń lub posiadające oznaczenia niezgodne z obowiązującemi przepisami i za używanie dla wódek gatunkowych nazw, znaków lub jakichkolwiek określeń, mogących wzbudzić mniemanie, że są wyrabiane przez Państwowy Monopol Spirytusowy, fabrykanci wódek pociągani będą do odpowiedzialności karno-skarbowej.

Województwo śląskie

* **Przed zatwierdzeniem orzeczenia komisji pojednawczo-rozjemczej w sprawie podwyżki płac.** Przedstawiciele związków pracowników umysłowych, należących do Zespołu pracy, odbyli w czwartek z komisarzem demobilizacyjnym narady w sprawie nadania mocy obowiązującej orzeczeniu komisji pojednawczo-rozjemczej. Jak wiadomo, w dniu 24 października bieżącego roku na podstawie tego orzeczenia płace pracowników, zatrudnionych w zakładach wielkiego przemysłu podwyższono o 6½ proc. Komisarz oświadczył, że zatwierdzenie nastąpi w najkrótszym czasie. Do Związku pracodawców śląskiego przemysłu górniczo-hutniczego komisarz wystosuje pismo, w którem zaznaczy, że ministerstwo napewno zatwierdzi orzeczenie. Wobec tego wypłata podwyżki powinna nastąpić równocześnie z wypłatą pensji za październik bieżącego roku.

* **Wybuch w hucie Baildona.** W piątek o godzinie 4 nad ranem zdarzył się w hucie Baildona w Dębiu nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie wskutek eksplozji kotła parowego na oddziale walcowym huty zginął robotnik Augustyn Kozik z Załęża, lat 61. Natomiast 9 robotników, zatrudnionych w tym czasie na miejscu wypadku, uległo poparzeniu. Władze wszczęły energiczne śledztwo celem ustalenia przyczyny wypadku.

* **O rozwój ogrodnictwa śląskiego.** W tych dniach odbyło się posiedzenie Sekcji Ogrodniczej przy Śląskiej Izbie Rolniczej. Omawiano plan kursów ogrodniczych, które mają się odbyć w roku bieżącym i przyszłym. W roku 1929 przewidziane są na Śl. Cieszyńskim następ. kursy: 2 pszczelnicze, 2 winiarskie, 2 sadownicze, oraz 1 specjalny dla drożników. Na Śląsku odbędą się w r. 1929 następ. kursy: 4 tygodniowe, 3 (trzydniowe) pszczelnicze oraz 16 kursów warzywniczo-ogrodniczych.

Pozatem oświata pozaszkolna prowadzona będzie przez referaty, wygłaszane na niedzielnych zebraniach kółek warzywniczych i ogrodniczych.

Po dłuższej dyskusji uchwalono wysłać jednego instruktora ogrodniczego zagranicę dla wyszkolenia go w przetwórnictwie.

Dalej omawiano sprawę egzaminów dla uczni i praktykantów ogrodniczych. Uchwalono egzaminy przeprowadzać sposobem do tychczasowym.

Wybrano Komisję dla uznania zakładów ogrodniczych odpowiednich do kształcenia uczni. W skład tej Komisji weszli pp.: prof. dr. Tomkiewicz z Cieszyna, kier. szkoły w Strumieniu p. Pyzia, p. Mikula z Murcek, p. Szauer z Białej i p. Szklorz z Dąbiu. Komisja ta zwiedzi w najbliższym czasie zakłady ogrodnicze, które stawiły wniosek o uznanie.

Z Katowickiego.

Katowice. (W a ż n e d l a b e z r o b o t n y c h.) Wszyscy pracobiorcy, którzy utracą pracę i zarobek, są zobowiązani zgłosić się natychmiast we właściwym urzędzie pośrednictwa pracy najlepiej jednakże w ciągu 30 dni od wydalenia z pracy. Dopiero po zapisaniu w spisie bezrobotnych mają bezrobotni prawo pobierania wsparć i innych zapomóg. Przy zgłaszaniu się należy przedłożyć poświadczenie zarobkowe, list rodny i poświadczenie miejsca zamieszkania oraz poświadczenie od ostatniego pracodawcy.

— (U c h w a ł y M a g i s t r a t u). Magistrat miasta Katowic na posiedzeniu, odbytem w piątek, załatwił następujące sprawy: przyjął sprawozdanie komisji, badającej teren, przeznaczony na budowę pływalni. Teren w parku Kościuszki nie nadaje się do tego celu, wobec czego pływalnia stanie na innem miejscu. Magistrat przyjął do wiadomości sprawozdanie komisji, wydelegowanej na zwiedzenie hal targowych zagranicznych. Poza tem Magistrat uchwalił udzielić subwencji w kwocie 200 zł. Tow. Polek na pokrycie wydatków, związanych z wystawą robót ręcznych, 1000 zł. Śląskiemu Klubowi lekko-atletycznemu, 2000 zł. dla prywatnej szkoły powszechnej im. św. Jadwigi, 500 zł. Tow. Uniwersytetu Robotniczego na bibljotekę i 300 zł. wydawnictwu miesięcznika „Nasze Myśli“ przy mieiskiem gimnazjum żeńskiem.

— (W s p r a w i e b u d o w y D o m u R z e m i e ś l n i c z e g o.) Od kilku lat stan rzemieślniczy domaga się budowy domu Rzemieślniczego w Katowicach. Obecnie myśl budowy domu rzemieślniczego nabrała nowej siły. W tych dniach odbyło się posiedzenie w lokalach Izby Rzemieślniczej członków kooperatywy. Na tem posiedzeniu obradowano nad wykonaniem zamierzonego planu. Uchwalono odpowiednie rezolucje. Należy się spodziewać, że budowa domu rzemieślniczego nastąpi w 1930 roku.

Wirek w Katowickiem. (K r a d z i e ż t ł u s z c z u.) Do piwnicy Franciszki Szawlowej włamał się złodziej i skradł dwie paczki tłuszczu amerykańskiego. Każda paczka ważyła 50 funtów. Ostrzega się przed kupnem skradzionego tłuszczu.

Nowawieś w Katowickiem. (S p r a w o z d a n i e z z e b r a n i a i n w a l i d ó w). Dnia 20 października odbyło się zebranie tutejszej filji Związku Inwalidów Górniczo-Hutniczych. W lokalu zebrań zgromadziła się spora liczba inwalidów i pozostałych. Referat wygłosił druh Wojciechowski z Nowego Bytomia. Mówca podawał wskazówki, aby członkowie wiedzieli w jaki sposób mają dochodzić swych praw, zachęcał członków do werbowania nowych członków, gdyż bez organizacji inwalida nie da sobie rady. Prelegent zachęcał też do abonowania „Katolika“ z osobnym dodatkiem pod tytułem „Inwalid“. W „Inwalidzie“ znajdują się zawsze pouczające artykuły dla rentobiorców i pozostałych. — Największą bolączką dla inwalidów górniczo-hutniczych jest sprawa otrzymania węgla, zwłaszcza obecnie — przed nadejściem zimy! Jak wiadomo w sprawie przydziału węgla toczą się od dłuższego czasu układy, które się przewlekają, ponieważ pracodawcy nie mają serca dla inwalidów, wdów i sierót. A są przecież pomiędzy inwalidami tacy, co w jednej i tej samej kopalni pracowali przeszło 30 lat, nawet więcej. Niestety nikt nie troszczy się o tych starych weteranów pracy, chociaż wiadomo, że te kilka groszy renty nie wystarczy na utrzymanie siebie i rodziny. Czasy są ciężkie, lecz najgorzej powodzi się inwalidom. Bo robotnik czy urzędnik, wszyscy od czasu do czasu otrzymują podwyżki, chociaż niewystarczające, lecz mają zwiększony dochód gdy drożyzna zwiększa się — tylko inwalid nie otrzymuje wyższej renty! Łatwo obliczyć, że renty inwalidzkie nie starczą nawet na zakupienie najpotrzebniejszych rzeczy, jak żywność. Skąd inwalidzi i pozostali mają wziąść pieniądze na opał, komorne, obuwie, ubrania i inne konieczne wydatki? To też położenie inwalidów, wdów jest wprost rozpaczliwe. — Tą drogą zwracamy się do naszych posłów kierowników organizacyj robotniczych i rad załogowych przy kopalniach, aby poparli prośby inwalidów i pozostałych o przydział węgla. Możeby także załogi kopalniane zrzekły się nieco węgla na korzyść inwalidów, pamiętając, że wszyscy górnicy prędzej czy później staną się inwalidami.

Uczestnik zebrania.

Bielszowice w Katowickiem. (P r o g r a m o b c h o d u r o c z n i c y n i e p o d l e g ł o ś c i P o l s k i.) W środę odbyło się zebranie komitetu towarzystw, do którego należą przedstawiciele 38 miejscowych związków. Na posiedzenie przybyli także następujący panowie: ks. wikary Wojtek, naczelnik gminy Olszowski, lekarz dr. Skiba, naczelnik poczty Teszler, naczelnik kolei Kandziora, kierownik posterunku policyjnego Chmiel i kierownicy szkół pp. Jaron, Dziurkiewicz i Nabzdyk. Po dyskusji uchwalono: do komitetu obchodu rocznicy 10-lecia niepodległości państwa polskiego wchodzą wszyscy przedstawiciele miejscowych związków i towarzystw i zaproszeni goście. Z komitetu wyłonił się komitet wykonawczy w osobach pp. naczelnika gminy Olszowskiego, kierownika szkoły Dziurkiewicza, Jarczyka, ks. wikarego Wojtka i Wierzbowskiego. Program święta niepodległości jest następujący: W sobotę, dnia 10 listopada odbędzie się nabożeństwo dla dziatwy szkolnej. Następnie w szkole będą urządzane poranki z wykładami. Wieczorem o godz. 19 capstrzyk. Udział biorą: a) wszystkie organizacje wojskowe i półwojskowe obowiązkowo, b) wszystkie organizacje społeczne i obywatele nieobowiązkowo. Zbiórka organizacyj na placu szkoły IV — poczem wymarsz ul. Szkolną, św. Barbary — ul. Główną aż na Pniaki ulicą Czarnolaską. Rozwiązanie pochodu przy szkole III. — W niedzielę 11 listopada: o godz. 5.30 rano pobudka, wykonana przez harcerzy. O godz. 9.30 zbiórka wszystkich organizacyj i obywateli na placu targowym. Stąd wymarsz do kościoła na nabożeństwo o godz. 9.50. Dzieci szkolne biorą udział w pochodzie do kościoła, z każdej szkoły 2 najwyższe klasy. Po nabożeństwie odmarsz na targowisko, przemowa i rozwiązanie pochodu. Wieczorem o godz. 18.30 koncert na sali p. Szwedy, o godz. 19 akademja, na-

stępnie przedstawienie teatralne dzieci szkolnych (30 amatorów), śpiewy, deklamacje i muzyka. Wstęp na salę bezpłatny.

— (Anioł stróż dziecka.) W gminie Bielszowice zdarzył się następujący wypadek: Na ulicy Głównej, od strony kopalni, toczył się ciężki wóz naładowany węglem kamiennem. Z przeciwnej strony małe dzieci pchały ręczny wózek, w którym znajdowało się niemowlę. Matki kroczyły za wózkiem, lecz nie zwracały uwagi na ruch uliczny. Nieostróżność matki była przyczyną, że przednia część wozu zawadziła o wózek dziecęcy tak gwałtownie, że wózek przewrócił się, a niemowlę wypadło na bruk ulicy. Tylne koło ciężko naładowanego wozu przejechało nóżki niemowlęcia. Przerażona matka była przekonana, że nóżki zostały zmiażdżone na miazgę. Lecz stało się inaczej: nogi dziecka nie były zdruzgotane, tylko skóra nieco zadraśnięta. Jak to możliwe. Wierzący katolik powie: dziecię uchronił od kalectwa Anioł stróż.

Z Świętochłowickiego.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Aresztowany za nieprawne przekroczenie granicy.) Niejaki Paweł Sakrzewski, zamieszkały w Bytomiu, usiłował przekroczyć granicę polsko-niemiecką w odcinku łagiewnickim, chociaż nie posiadał paszportu ani karty cyrkulacyjnej, względnie przepustki. Sakrzewski nie miał szczęścia, gdyż został przytrzymany przez urzędnika straży granicznej. Policja odstawiła go do więzienia sądowego w Królewskiej Hucie.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Wieczór pieśni towarzystwa śpiewu „Paderewski".) Jak w latach poprzednich, tak też w bieżącym roku towarzystwo śpiewu „Paderewski" urządziło „Wieczór pieśni" w poprzednią niedzielę. Udział był liczny, gdyż rodacy i rodaczki przybyli na wieczornicę także z Król. Huty i Nowego Bytomia, nawet z dalszych gmin przemysłowych. Pomiędzy gośćmi znajdowali się były minister inżynier p. Kiedroń i generał Zaruski, adjutant Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego. Zaznaczyć należy, że p. dyrektor Kiedroń popiera związki śpiewacze, przeto śpiewacy przywitali go bardzo serdecznie. Oprócz wymienionych gości zaszczycił wieczornicę swą obecnością dyrektor huty Zgody p. inżynier Myciński, który również opiekuje się miejscowemi towarzystwami śpiewu. Po przywitaniu gości odśpiewano kilka pieśni pod batutą dyrygenta pana Noconia, wśród nich jedną z tych, za które towarzystwo uzyskało dyplom honorowy na ostatnim zjeździe śpiewaczym w Nowym Bytomiu. Z dwiema pieśniami wystąpiło towarzystwo śpiewu „Paderewski" z Król. Huty. Następnie odbyła się zabawa taneczna, która wśród miłego nastroju przeciągnęła się do późnej nocy. Tutejsze towarzystwo śpiewu cieszy się szczególnem uznaniem i to nietylko w Zgodzie, lecz w całym okręgu; należy bowiem do grupy tych nielicznych związków, które w zupełności spełniają nakazane przez statut zadania. Jest to związek najliczniejszy i najzasobniejszy. Wewnętrzny swój rozwój w ostatnich kilku latach ma głównie do zawdzięczenia swemu prezesowi p. Twardochowi. Wysoki poziom artystyczny to znowu dzieło znanego w tutejszym okręgu dyrygenta p. Noconia, który od założenia towarzystwa kieruje chórem śpiewaczym. Towarzystwo śpiewacze „Paderewski" otrzymało 3 dyplomy i jedną pochwałę na różnych zjazdach śpiewaczych.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek na kopalni.) Zatrudniony na kopalni „Andaluzja" Piotr Szwatek został przysypany przez spadający węgiel. Z pod gruzów wydobyto go z połamanemi nogami.

Kamień w Świętochłowickiem. (Uwiadomienie.) W gminie Kamień wygasła cholera drobiu. Zakaz pędzenia i wałęsania się drobiu po drogach publicznych, rowach, stawach i polach oraz zakaz handlu domokrążnego został zniesiony.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów. (Aresztowani pod zarzutem morderstwa.) W związku z notatką o znalezieniu trupa ślusarza Konrada Pawletki donosimy, że przed kilku dniami aresztowano 8 młodych ludzi w wieku od 18 do 20 lat jako sprawców zbrodni. Oto nazwiska aresztowanych: Oswald Jarczyk, Wincenty Jarczyk i Teofil Wolny. Czy aresztowani istotnie zamordowali Pawletkę, wykaże śledztwo. Stwierdzono, że ślusarz P. zmarł wskutek zalania mózgu krwią.

Mokre w Pszczyńskiem. (Sprawy gminne.) W minionym tygodniu odbyło się posiedzenie tutejszej rady gminnej. Na tem posiedzeniu załatwiono następujące sprawy: 1. utworzono miejscowy komitet obchodu 10-lecia wskrzeszenia państwa polskiego. Komitet składa się z zarządu gminy, grona nauczycielskiego i przedstawicieli wszystkich miejscowych towarzystw i organizacyj społecznych. — 2. Rada gminna zatwierdziła sprawozdanie z roku rachunkowego 1927/28. Dochód kasy gminnej wynosi 31 tysięcy 612,02 zł, rozchód 30 tysięcy 442,86 złotych, nadwyżka w dochodzie wynosi 1 tysiąc 169,16 zł. W stosunku do lat poprzednich, w których kasa gminna stale wykazywała niedobór, oznacza to znaczną poprawę stosunków finansowych w gminie. — 3. Uchwalono statut w przedmiocie obowiązku podatników do usług naturalnych w myśl § 68 ustawy o daninach komunalnych z dnia 14-go lipca 1893 r. Po myśli § 3 tego statutu ustalono usługi uprzężne dla właścicieli od 30 do 50 morgów z zabudowaniami jako pełną czynność jednorazowo. — Komitet obchodu 10-lecia niepodległości Polski prosi wszystkich obywateli z Mokrego o składanie dobrowolnych ofiar na „Dom Zdrowia" jako żywy pomnik tej rocznicy.

Starawieś w Pszczyńskiem. (Ziemniaki dla bezrobotnych — nowy nauczyciel.) Gmina Starawieś otrzymała wagon ziemniaków, które zostaną między bezrobotnych i biednych, którzy nie posiadają ani kawałka roli, podzielone. Podział nastąpi w poniedziałek albo we wtorek w przyszłym tygodniu. — Do tutejszej gminy przybył nowy nauczyciel p. Świtała, który poprzednio urzędował w Krasowach. Nauczyciel p. Ogorzałek został wysłany na kursa do Warszawy.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Budowa szkoły handlowej.) Radzie miejskiej przedłożono wniosek o przydział przez miasto budowiska pod budowę szkoły handlowej. Zarząd miasta wyznaczył grunt przy ulicy Kościuszki, a więc w środku miasta. Jak nam donoszą, ma to być gmach olbrzymi, który będzie ozdobą miasta. Dyrektor szkoły handlowej p. Wazowski oświadczył, że środki na budowę gmachu szkolnego zostały przyznane. Ministerstwo oświaty wyznaczyło pół miljona złotych, Śląski Wydział oświecenia Publicznego 200 tysięcy złotych, a Izba Handlowa w Katowicach również 200 tysięcy złotych. Resztę, prawdopodobnie 100 tysięcy złotych, ofiaruje miasto Rybnik. Obecnie uczęszcza do szkoły handlowej 133 uczniów. Nowy budynek szkolny będzie obliczony na przeszło 300 uczniów.

— (Regulacja Olzy.) Śląski Urząd Wojewódzki zamierza przystąpić do regulacji Olzy pod Łaziskami — Wierznowicami w km. 11×392—12×544. Plany regulacji będą wyłożone do publicznego wglądu w starostwie w Rybniku w godzinach urzędowych przez przeciąg 4 tygodni, począwszy od 25-go października 1928 roku. W powyżej określonym terminie należy zgłosić pisemnie w podwójnem wygotowaniu albo też protokólarnie w wymienionem starostwie zarzuty przeciw zamierzonej regulacji oraz ewentualne pretensje do wykonywania i utrzymania urządzeń lub do mającego powstać odszkodowania z tytułu regulacji. Późniejsze podania nie będą uwzględnione.

Kokoszyce w Rybnickiem. (Sprytny złodziej.) Robotnik Kuczka został aresztowany pod zarzutem kradzieży koni. Policjant nałożył mu kajdanki na ręce, ponieważ przy aresztowaniu stawiał silny opór. Podczas transportu Kuczka uciekł do pobliskiego lasu, ukrył się, poczem usiłował zerwać kajdanki. W tym momencie przechodził leśniczy obok kryjówki, zauważył Kuczkę i strzelił do niego z fuzji myśliwskiej. Gdy huknął strzał, Kuczka padł natychmiast na murawę leśną. Myśliwy był przekonany, że zastrzelił przemytnika, gdyż Kuczka nawet palcem nie poruszył. Leśniczy poszedł do wsi i uwiadomił policję o zastrzeleniu „rabczyka". Urzędnicy policji udali się z leśniczym do lasu, lecz gdy przybyli na miejsce wypadku, trupa nie znaleźli, tylko kajdanki, z których sprytny Kuczka uwolnił się po odejściu leśniczego.

Knurów w Rybnickiem. (Okaleczony bagnetem.) Zamieszkały w Knurowie 20-letni Emanuel Herusznik został okaleczony w głowę bagnetem przez pewnego podoficera niemieckiego garnizonu. Rana jest głęboka. Przyczyny zatargu żołnierza z Heruszníkiem dostychczas nie ustalono.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Aresztowanie za namawianie i dopomaganie do ucieczki od służby wojskowej.) W tych dniach został aresztowany Wilhelm Bola, urzędnik generalnej dyrekcji w Katuszowcu, obecnie zatrudniony w Bytomiu za namawianie i pomaganie osobom wojskowym do dezercji. Wymieniony dopomógł niejakiemu Kipce, który miał się stawić do służby wojskowej do dezercji w ten sposób, że wyjednał mu posadę w Gliwicach i przeprowadził jego rzeczy przez granicę. Bolę, który jest optantem niemieckim, osadzono w więzieniu sądowem w Tarn. Górach. Przy tej sposobności zwracamy się do społeczeństwa z apelem, by wszelkie podobne sprawki komunikowało władzom bezpieczeństwa.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Jarmark i targ na zwierzęta domowe.) Przyszły jarmark i targ na konie oraz bydło w Lublińcu odbędzie się we wtorek, dnia 6 listopada. Podczas gdy jarmark będzie się odbywał na rynku, nowem targowisku i przyległych ulicach, zwierzęta domowe wolno spędzać na targowisko świńskie. Dla handlu końmi wyznaczono również świńskie targowisko. Przypominamy, że zaświadczenia należy zabrać ze sobą.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Odsłonięcie pomnika.) W niedzielę, dnia 28 października odbedzie się tu odsłonięcie pomnika pierwszego Prezydenta Polski, śp. Gabrjela Narutowicza, oraz poświęcenie sztandaru Związku Powstańców.

Łodygowice w Bielskiem. (Przeciągający się strajk.) W firmie Reich w Łodygowicach trwa bez przerwy strajk już czwarty tydzień, o zażegnaniu którego nikt się nie stara. Jeżeli związki klasowe, które strajk ten inspirowały, nie umieją nadać przebiegowi należytego toku i likwidacji, należy się zwrócić o interwencję władz, które niezawodnie znajdą wyświetlenie sprawy i wyjście ze szkodliwego impasu.

Z całej Polski.

Poznań. (Aresztowanie dyrektora banku.) „Gazeta Poznańska i Pomorska" donosi, że wczoraj aresztowano z polecenia władz dyrektora niemieckiego Banku für Handel und Gewerbe Sperbera. Szczegóły śledztwa są narazie osłonięte tajemnicą.

Łetownia. (Na rozpalonej blasze posadzili kobietę...) Trzech zamaskowanych bandytów wdarło się do mieszkania Tekli Szwedowej we wsi Łetowina. Grożąc przelęknietej kobiecie rewolwerami, zażądali pieniędzy, które rzekomo odebrała z Ameryki. Nie pomogły zaklinania kobieciny, że pieniędzy nie ma. Bandyci, chcąc na niej wymusić pieniądze, chwycili Szwedową za ręce i nogi i posadzili na rozpalonej blasze kuchennej. „Puśćcie" — wołała okropnym głosem kobieta — „puśćcie, dam wszystko, tylko puśćcie!" — Opryszkowie puścili. Kobieta, wijąc się i jęcząc z bólu, wydobyła z ukrycia 12 dolarów i 190 złotych i dała je napastnikom. Po otrzymaniu pieniędzy, bandyci zbiegli.

Kowel. (Straszny czyn szaleńca.) We wsi Śmidy odbywało się w szkole zebranie, na którem doszło do kłótni pomiędzy wójtem a 50-cio letnim włościaninem Julianem Mezowicem, właścicielem kilkunastomorgowego gospodarstwa. Podczas kłótni wyrzucono Mezowica za drzwi ze zebrania. Mezowic wpadł wskutek tego w szał, rzucił się najpierw na policjanta, wyrwał mu bagnet z pochwy i przebił go na wylot; drugiego policjanta, który koledze pospieszył z pomocą, śmiertelnie zranił. Następnie wpadł do sąsiedniego domu i zamordował tam Estere i Leibe Mełamedów, wybiegając z tego domu spotkał parobka i zadał mu również kilka pchnięć w brzuch. W szale biegał po wsi i zranił kilku mieszkańców. Ludność ogarnęła panika. Zamiast zebrać się i drągami obezwładnić szaleńca, barykadowała się w poszczególnych domach. Po godzinie komendant policji powiatowej w Kowlu przybył samochodem z 2 policjantami, rozbroił nożownika i zakuł go w kajdany. Siedm osób jest zamordowanych, a kilku ciężko rannych. Podczas pierwszego przesłuchiwania szaleniec zeznał, że widział djabła.

Z dalszych stron.

Berlin. (Zakatowanie staruszki wskutek strącenia ze stołu pudełka papierosów.) Koło Berlina w miejscowości Ruhleben upośledzony na umyśle Maks Poeppke, w bestjalski sposób zamordował swą 71-letnią matkę, dozorczynię baraków kąpielowych, utrzymującą go ze swej pracy. Stara kobieta, krzątając się, strąciła przez nieuwagę pudełko z papierosami — które rozsypały się po mokrej podłodze. Rozwścieczony syn w przystępie ataku szału pałką gumową zakatował na śmierć staruszkę, poczem udał się do komisarjatu policyjnego z żądaniem świadectwa zgonu matki. Poeppke'go — który niedawno wyszedł ze szpitala warjatów — aresztowano.

Essen nad Ruhrą. (Mechanizacja kopalń węgla.) W Niemczech postępuje gwałtownie mechanizacja kopalń węglowych. Podczas gdy jeszcze w roku 1913 wydobywano tam zaledwie 5 proc. węgla przy pomocy maszyn — dziś wydobywa się już ponad 50 proc. Dzięki temu wzrosła olbrzymio wydajność poszczególnych zagłębi węgla. W Zagłębiu Ruhry nap. wynosiła ona w r. 1926 18 proc. więcej niż przed wojną, a obecnie dochodzi do 20 proc.

Budapeszt. (Mąż wygrany na loterji.) Pewien młody człowiek w Budapeszcie wpadł na oryginalny pomysł zdobycia majątku. Oto zgłosił się do redakcji jednego z poważnych dzienników i oświadczył zupełnie serjo, że swoją osobę puszcza na loterję. Dziesięć tysięcy losów po 2 pengö ma być rozsprzedanych wśród kandydatek do małżeństwa, pragnących znaleźć męża młodego, przystojnego, inteligentnego i sympatycznego. Wszystkie panie, czy to stare czy młode, ładne, lub też brzydkie, mogą zakupywać losy. Ta, której przypadnie w udziale główna wygrana, poślubi inicjatora tej osobliwej loterji. Inne odejdą z niczem. Ale trudno — to przecież loterja... los rozstrzyga. Ten młodzieniec z Budapesztu jest bardzo praktyczny, bo oprócz żony zyskuje 20.000 pengö. Ostatecznie z żoną będzie mógł wziąć rozwód, co jest bardzo łatwe na Węgrzech, a pieniądze mu pozostaną.

Ostatnie telegramy.

—o—

Echa napadu na Polaków w Bytomiu.

Bytom. (Tel. wł.) Jeden z oskarżonych w procesie o napad, dokonany na Polaków w Rozbarku, Müller, odgrażał się po skończonej rozprawie, że zemści się na świadku Witczaku, którego zeznania były dla Müllera obciążające. W jakiś czas potem przyglądał się Witczak jakiemuś pochodowi, gdy przechodzący właśnie Müller zaczął go obrzucać obelgami. Wskutek doniesienia Witczaka, sąd pociągnął Müllera do odpowiedzialności. Na piątkowej rozprawie Müller skazany został na 70 marek kary.

Niemcy wypierają się akcji w Chinach.

Berlin. (PAT.) W sprawie podróży do Chin pułkownika Bauera b. współpracownika Ludendorffa, biuro Wolffa podaje oświadczenie, że pułk. Bauer, który bawi obecnie w Chinach, nie pozostaje w żadnym kontakcie z czynnikami rządu niemieckiego. Biuro Wolffa oświadcza dalej, że nic nie wiadomo jest w Berlinie o tem, aby jacyś podoficerowie niemieccy mieli się udać do Chin.

Znowu katastrofa budowlana.

Berlin. (Tel. wł.) Pod miastem Kassel zawalił się będący w budowie dom związku młodzieży. Walące się gruzy zasypały członków związku — przeważnie młode dziewczęta. Wiele z nich zostało rannych. Około budowy pracowała także młodzież własnemi rękami. Przyczyną katastrofy było zawalenie się głównego filara.

Zeppelin zaniechał podróży po Ameryce.

New York. (Tel. wł.) Dr. Eckener oświadczył, że nie przedsięweźmie planowanej podróży propagandowej po Ameryce, gdyż roboty około naprawy sterowca trwają dłużej, niż było przewidziane. Wobec tego nie chcąc tracić czasu, powraca do Europy, by przygotowywać następny lot do Ameryki.

Niema zamieszek w Afganistanie.

Moskwa. (PAT.) „Izwiestje" ogłaszają zaprzeczenie poselstwa afgańskiego w Moskwie, które oświadcza kategorycznie, że wiadomości, rozpowszechniane ostatnio przez prasę zagraniczną, o rzekomych zamieszkach w Afganistanie, spowodowanych przez reformy, wprowadzone przez króla Amanullaha, nie odpowiadają rzeczywistości.

Sprawy kościelne.

Nawrócenie Korei bez udziału misjonarzy.

Rocznik misji koreańskiej z 1928 r. przypomina fakt, że katolicyzm na Koree wprowadzony został bez pomocy misjonarzy. Gdy w 1636 r. dynastja mandżurska w Chinach obaliła dynastję Ming, Korea znalazła się pod srogimi rządami. Król musiał, corocznie wysyłać poselstwo do Pekinu, celem płacenia haraczu i przyjmowania kalendarza chińskiego. W takich okolicznościach wprowadzony został na Koreę chrystjanizm. Wiele z tych wędrujących do Pekinu poselstw spotykało tam misjonarzy europejskich, którzy dawali im książki, traktujące o naukach przyrodniczych i religji. Uczeni Korei studjowali te książki. Z biegiem czasu wielu z nich powzięło myśl, by wycofać się ze świata i żyć w samotności w celu głębszego oddania się tym studjom. Książki chrześcijańskie, które mieli w rękach, mówiły im o Opatrzności Bożej, o naturze i przeznaczeniu duszy, o cnocie i występku. Zagadnienia te wzbudziły ich najwyższe zainteresowanie. Jeden z nich prosił swego przyjaciela Ry Syeng Huni, który udawał się corocznie z poselstwem do Pekinu, by odwiedzał misjonarzy i w czasie pobytu w mieście poznał gruntownie ich religję. Ry Syeng Huni uczynił zadość życzeniu przyjaciela, został nawet sam chrześcijaninim, przywiózł w roku 1874 wiele książek chrześcijańskich na Koree i stał się gorącym apostołem nowej nauki. Ry Syeng Huni ochrzcił przyjaciela, który go posłał do Pekinu do misjonarzy. Wkrótce przyłączyli się do nich inni. Nawrócenia były tak liczne, że poczęto chrześcijan prześladować. Wielu zginęło śmiercią męczeńską, odpadło od wiary bardzo mało. W roku 1795 było już 4.000 chrześcijan, mimo, że dotąd nie zjawił się w kraju ani jeden misjonarz. Nawrócenia te miały wiele podobieństwa do apostolstwa świeckiego w pierwszych wiekach Kościoła.

Pierwszy ksiądz przybył na Koreę w r. 1795. Odtąd liczba katolików wzrastała stale mimo ciężkich prześladowań w latach 1801, 1839, 1846, 1866. W roku 1876 znajdowało się na Korei 10.000 katolików, w roku 1900 —42.000, w r. 1927 — 104 przeszło tysiące.

Obecnie pracuje tam 89 kapłanów cudzoziemskich: 45 Francuzów, 28 Niemców i 16 Amerykanów. Obok nich do duchowieństwa miejscowego należy 62 księży-tubylców, oraz 251 kleryków koreańskiego pochodzenia.



Sułtan protestant prosił o katolicki chrzest dla swej żony.

Niedawno w misji katolickiej w Kashozi w Tanganaika w Afryce wschodniej odbył się uroczysty chrzest księżnej Marji, żony Ruhinda, sułtana w Ihangire. Ochrzczona księżna odbywała niedawno kurację w szpitalu Sióstr Białych w Kashozi. Sułtan, który jest protestantem, osobiście prosił o chrzest dla swojej żony.

Program radjowy.

Niedziela, 28 października 1928 r.

Katowice, fala 422: 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. — 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.15 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskie Radjo Katowice". — 14.00 Odczyt religijny. — 14.20 Pogadanka ogrodnicza. — 14.40 Odczyt rolniczy. — 15.15 Koncert. — 18.00 Koncert popularny z udziałem orkiestry klubu mandolinistów „Halka" z Roździenia-Szopienic. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 „Bery i bojki śląskie.". — 20.00 Odczyt p. t. „Ropa naftowa". — 20.30 Koncert wieczorny. — 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.111: 10.15 Nabożeństwo z katedry Poznańskiej. — 12.05 Inauguracja roku akademickiego z Wszechnicy Warszawskiej. — 14.00 Trzy odczyty. — 15.15 Koncert. — 17.20 Odczyt o nieznanym bohaterze legjonów. — 17.20 Audycja poświęcona pamięci porucznika Stanisława Króla (odczyt i koncert). — 18.45 „Chwilka lotnicza". — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Odczyt „Z włóczęgi myśliwskiej". — 20.00 Rozrywki umysłowe. — 20.30 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566: 10.15 Nabożeństwo z katedry Poznańskiej. — 11.55 Sygnał czasu, hejnał. — 12.15 Koncert. — 14.00 Pogadanki dla rolników. — 15.15 Koncert. — 17.20 Odczyt. — 18.00 Koncert. — 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Odczyt o Łucjanie Rydlu. — 20.00 Hejnał. — 20.30 Koncert, następnie muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8: 10.15 Nabożeństwo z katedry Poznańskiej. — 12.05 Dwa odczyty rolnicze. — 12.55 Gawęda reporterska. — 15.15 Transmisja z Warszawy. — 17.20 „Rzeczy ciekawe". — 18.10 Odczyt: Stare miasto złotej Pragi. — 19.35 Słuchowisko dla dzieci. — 19.05 Biuletyn Stowarzyszenia młodzieży polskiej. — 19.20 Odczyt myśliwski. — 19.45 Odczyt: Wśród najnowszych książek i czasopism. — 20.15 Akademja czeska. — 22.20 Nadprogram. — 22.40 Lekcja tańców. — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6:

Gliwice, fala 250: 9.15 Muzyka dzwonów z kościoła Zbawiciela (Christuskirche). — 9.30 Nabożeństwo ewangielickie. — 14.10 Filatelistyka. — 14.35 Szachy. — 15.00 Bajki. — 17.00 Koncert wiedeński chóru chłopców. — 17.30 Kobieta dzisiejsza. — 18.30 Słuchowisko muzyczne. — 19.35 Szkoła Bredowa. „Co należy wiedzieć o prawie cywilnem i karnem". — 19.50 „Co sądzicie o tem" — odczyt naukowo-techniczny. — 20.15 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 488.9: 8.55 Dzwon zegara z kościoła garnizonowego w Poczdamie. — 9.00 Nabożeństwo. — 12.00 Poranek muzyczny dla młodzieży. — 14.30 Pogadanka lotnicza. — 15.30 Słuchowisko dla dzieci. — 16.00 Odczyt: Mistrze dyplomacji — III. „Crispi". — 16.30 Koncert. — 19.00 Odczyt: Z kraju Eddy. — 20.00 Program wieczorny. — 21.00 Beethoven — symfonja 5-ta. — 21.30 „Kopciuszek" D. Alberta.

Wiedeń, fala 217.2: 10.20 Koncert organisty Jana Mankera. — 11.00 Koncert. — 16.15 Koncert. — 18.30 Odczyt: „Zwierzęta Afryki centralnej. — 19.15 Koncert wiolonczelisty Eisenberga. — 20.05 „Was ihr wollt", komedja w 5 aktach Szekspira. Po programie nadawanie obrazów.

Poniedziałek, 29 października 1928 r.

Katowice, fala 422: 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Program dla dzieci. — 17.10 Odczyt „Z dziejów miasta Mysłowic". 17.35 Wykład historji Polski. 18.00 Muzyka lekka z Poznania. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Audycja poświęcona poezji polskiej. — 20.00 Komunikat rolniczy. — 20.30 Koncert. — 22.30 Odczyt w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.111: 11.55 Sygnał czasu, hejnał. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Program dla dzieci. — 17.10 Odczyty naukowe. — 18.00 Muzyka. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Lekcja francuskiego. — 20.00 Komunikat rolniczy. — 20.05 Odczyt. — 20.30 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566: 11.55 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 16.30 Program dla dzieci. — 16.55 Komunikat harcerski. — 17.10 Odczyt: Sprawa Alzacji i Lotaryngji. — 17.35 Odczyt: Latające okręty (U wrót wielkiej wojny). — 18.00 Transmisja z Poznania. — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Lekcja francuskiego. — 20.00 Komunikat rolniczy. — 20.30 Koncert.

Poznań, fala 344.8: 13.00 Sygnał czasu, muzyka gramofonowa. — 14.15 Komunikaty PAT'a. — 17.35 Odczyt T. C. L. „Co dała historyczna Litwa Polsce". — 18.00 Koncert. — 19.00 Lekcja francuskiego. — 19.25 „Rzeczy ciekawe." — 19.50 Odczyt dla wynalazców. — 20.15 Komunikaty gospodarcze. — 20.30 Koncert. — 22.20 Nadprogram.

Wrocław, fala 322.6:

Gliwice, fala 250: 16.30 Muzyka. — 18.25 Rozwój elektrotechniki. — Od 19.00 transmisja z Berlina (patrz program Berlin).

Berlin, fala 488.9: 16.30 Arnold Zweig przeczyta własną nowelę „Pont i Anna". — 17.00 Cztery pieśni Piska. — 18.30 Szkoła Bredowa. Lekcja angielskiego dla początkujących. — 19.00 Rozmyślanie na temat radja. — 19.30 Odczyt „Przyszłość radja". — 20.00 Koncert. — 20.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Poranek muzyczny. — 15.55 Nadawanie obrazów. — 16.15 Koncert. — 17.30 Słuchowisko dla młodzieży. — 18.30 Odczyt o muzyce. — 19.00 Odczyt: Pamiętniki wiedeńskie z średniowiecza. — 20.05 Muzyka, następnie nadawanie obrazów.

NADESŁANE.

Katowicka Hałda. (Srebrne wesele.) W środę, dnia 27 b. m. małżonkowie Franciszek i Franciszka Wróblowie z domu Gajek obchodzą uroczystość srebrnego wesela. Z okazji tej składają serdeczne życzenia, wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego

Rodzice, siostry, bracia i dzieci.

Wesoły kącik.

Dopiero od wczoraj.

W Chinach istnieje przepis, według którego każdy lekarz obowiązany jest zawieszać przed swoim domem tyle latarń, ilu jego klientów zmarło.

Zdarzyło się raz, iż zachorował pewien bogaty Chińczyk i posłał swego służącego z poleceniem wyszukania i przyprowadzenia lekarza, przed którego domem znajdzie jak najmniej wiszących lamp.

Służący wraca po pewnym czasie z lekarzem.

— Panie — rzecze — oto doktór, który miał tylko jedną lampę przed swoim domem.

Gdy po skończonem badaniu i przepisaniu odpowiednich lekarstw, lekarz zabierał się do odejścia, zapytał go pacjent:

— Panie doktorze, a od jak dawna wykonuje pan swoją praktykę lekarską?

— Od wczoraj — brzmiała odpowiedź.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Agitujcie za naszą gazetą!